

Apartheid na różowo

1 kwietnia 2014

Władze izraelskie nie zaniedbują żadnej okazji do polepszenia wizerunku swojej polityki. W ramach kampanii zwanej „Brand Israel” promują i kreują atrakcyjny obraz kraju, który ma skutecznie przesłonić ponurą rzeczywistość okupacji i systemu apartheidu narzucanego dziś połowie ludności kontrolowanej przez Izrael. Najbardziej efektownym elementem tej kampanii jest promowanie praw mniejszości seksualnych. Świat zalewają wizerunki par homoseksualnych na plażach Hajfy ukazujące Izrael jako wyspę tolerancji, szacunku, wolności i beztroskiej rozrywki w morzu arabskiego zacofania.

Grupa atrakcyjnych, młodych białych mężczyzn przybiera prowokacyjne pozy na plaży w Tel Awiwie, eksponując swoje w dużej części nagie, muskularne ciała. Mocne słońce odbija się na umięśnionych torsach i w turkusowym morzu. Na pierwszy rzut oka ulotka sprawia wrażenie zmysłowego zaproszenia na wczasy w przyjaznym gejom kraju, elementu szeroko zakrojonej kampanii marketingowej podjętej przez izraelskie władze w 2005 r. w celu promowania wizerunku Izraela jako oazy praw LGBT. Ale ze zdjęciem jest coś nie tak: tuż za uśmiechniętymi chłopcami wznosi się wysoka na 8 metrów bariera z betonowych płyt znana jako mur apartheidu, wybudowany przez Izrael, żeby odizolować się od społeczności palestyńskich i który ciągnie się przez ponad 760 kilometrów, separując jeden naród od drugiego.

Ulotka – przykład subvertizingu – została opracowana przez homoseksualnych Izraelczyków czynnie sprzeciwiających się izraelskiej okupacji Palestyny [1]. Jej przesłanie brzmi: bojkotuj Izrael, ponieważ w kraju tym prawa społeczności LGBT są wykorzystywane instrumentalnie do tuszowania szarej, paskudnej rzeczywistości okupacji oraz ucisku Palestyńczyków. Dla grup walczących z okupacją „od środka”, przez wzywanie do ekonomicznego, kulturalnego i akademickiego bojkotu Izraela, tego rodzaju aktywizm wiąże się z ryzykiem: od czasu przyjęcia

„Ustawy o zapobieganiu szkodom dla Państwa Izrael spowodowanym przez bojkot” drukowanie takich ulotek jest wykroczeniem i podlega karze [2].

Dla izraelskich władz pozorne promowanie praw LGBT ma znaczenie strategiczne, służy bowiem reklamowaniu Izraela jako wyspy postępu i demokracji na Bliskim Wschodzie, otoczonej przez regresywnych, okrutnych i homofobicznych Arabów. Rosnący w siłę globalny ruch queer przeciwko izraelskiej okupacji nadał tym działaniom nazwę pinkwashing („różowego wypierania”): rozmyślnej strategii normowania realizowanej przez Izrael polityki apartheidu, która ogranicza działalność (także seksualną i reprodukcyjną) wszelkich grup uznanych za nieodpowiednie dla izraelskiego społeczeństwa. Pinkwashing wpisuje się w realizowaną przez rząd izraelski kampanię Brand Israel, „Marka Izrael” – akcję wizerunkową podjętą w celu poprawy mocno podupadającego od czasu drugiej intifady wizerunku państwa i przeciwdziałania międzynarodowemu ruchowi Boycott, Divestment and Sanctions (Bojkotu, Wycofania Inwestycji i Sankcji – BDS), do udziału w którym wzywa palestyńskie społeczeństwo obywatelskie, dążące do położenia kresu okupacji poprzez uczynienie jej nieopłacalną.

PROMOWANIE MARKI IZRAELA

Od początku lat 1990. Izrael przyjął szereg reform prawnych na korzyść niektórych ze swoich obywateli należących do społeczności LGBT: zakazał dyskryminacji gejów i lesbijek w miejscu pracy, jak również w armii [3], uznał świadczenia na rzecz partnerów tej samej płci i nadał równe prawa parom jednopłciowym, przyznał parom gejowskim i lesbijskim prawo do adopcji, a od 2012 r. uznaje małżeństwa homoseksualne zawarte w innych krajach [4].

Jednak mimo każdego z tych kroków w kierunku na pozór bardziej otwartego społeczeństwa, Izrael stosuje praktyki, które całkowicie wykluczają, krępują i uciskają znaczną część swojej populacji. Nie zezwala np. na małżeństwa między swoimi

obywatelami a Palestyńczykami. Ci drudzy, czy to homo-, czy heteroseksualni, są dyskryminowani w równym stopniu, gdziekolwiek się znajdują, i doświadczają przemocy ze strony armii izraelskiej oraz mieszkańców nielegalnych osiedli na palestyńskich terytoriach okupowanych. Prawo zabrania Palestyńczykom z Zachodniego Brzegu i Gazy przyjeżdżania do Izraela. Na dobrą sprawę nie mają oni żadnej swobody przemieszczania się, co nie tylko drastycznie ogranicza możliwość zbudowania ruchu LGBT w Palestynie, lecz także utrudnia dostęp do usług z zakresu zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego. Miejscowości na całym Zachodnim Brzegu i w Gazie są odgradzane oraz izolowane jedne od drugich przez kręty mur apartheidu. Izraelski aktywista i antropolog Jeff Halper opisuje go jako „wzmocniony przez wieże strażnicze, stanowiska snajperskie, pola minowe, rów o głębokości czterech metrów, drut kolczasty, strefy bezpieczeństwa, kamery monitorujące, elektroniczne urządzenia ostrzegawcze oraz patrole z psami-zabójcami”. Mur utrudnia życie ponad 875 tys. Palestyńczyków, z których przeszło 263 tys. jest trwale zamkniętych w małych ogrodzonych enklawach. Anektuje też 12% obszaru Zachodniego Brzegu, w tym niektóre z najżyźniejszych gruntów rolnych i gajów oliwnych, pozostawiając farmerów bez środków utrzymania. Oprócz różnorodnych restrykcji, Palestyńczycy żyjący w Gazie są obiektem blokady ekonomicznej i częstych bombardowań przez izraelskie wojsko; w operacji „Płynny Ołów”, przeprowadzonej między grudniem 2008 a styczniem 2009, zginęło 1,4 tys. osób.

Mimo to pinkwashing ma na swoim koncie znaczące sukcesy na świecie: w 2011 r. Tel Awiw został ogłoszony „najbardziej przyjaznym gejom miastem świata” przez portal GayCities.com i American Airlines. W 2012 organizowane co roku Forum Równości – przezwane Forum Nierówności – w Filadelfii skupiło się na prezentacji Izraela i zaprosiło w charakterze głównego prelegenta ambasadora tego kraju w USA, Michaela Orena. W reklamach Tel Awiwu przewijają się obrazy młodych jednopłciowych par, a izraelskie Ministerstwo Turystyki oraz

konsulaty zagraniczne finansują projekcje proizraelskich filmów na festiwalach kina lesbijskiego i gejowskiego za granicą (analizę tego zjawiska przedstawia Jarosław Pietrzak w artykule „Gejem wymazać okupację” na portalu lewica.pl). Seksualność stała się także orężem armii izraelskiej: IDF (Izraelskie Siły Obronne) zamieszczają na swojej oficjalnej stronie na Facebooku zdjęcia trzymających się za ręce żołnierzy tej samej płci. Slogan reklamowy IDF najdobitniej mówi, w czym rzecz: „Gdzie na Bliskim Wschodzie homoseksualni żołnierze mogą służyć swojemu krajowi? Tylko w Izraelu. Popieraj demokrację. Popieraj Izrael”.

11 stycznia 2011, w tym samym dniu, w którym Tel Awiw zyskał miano „najbardziej przyjaznego gejom miasta na świecie”, izraelski Sąd Najwyższy utrzymał w mocy poprawkę do izraelskich ustaw o obywatelstwie, zakazującą Palestyńczykom z Zachodniego Brzegu dołączenia do swoich małżonków w Izraelu. Drugie z tych wydarzeń nie zmąciło świątecznego nastroju towarzyszącego pierwszemu. Pinkwashing jako strategia dąży do wyodrębnienia osób LGBT z lokalnych kontekstów oraz toczonych przez nich zmagani o sprawiedliwość społeczną, obywatelską i ekonomiczną, które dotyczą także niebiałych i niejudeochrześcijańskich osób homoseksualnych i heteroseksualnych. Walka LGBT jest za to reinterpretowana jako partykularna i kojarzona z międzynarodową, konsumpcyjną gejowską tożsamością zainteresowaną wyłącznie tego rodzaju wyzwoleniem, które czyni ją sprzymierzeńcem korporacji takich jak American Airlines. Tak więc spędzanie wakacji w Izraelu, jak chce pinkwashing, nie ma związku z okupacją ani łamaniem praw człowieka, lecz raczej jest opowiedzeniem się po stronie uniwersalnego „ruchu LGBT” i okazaniem poparcia dla globalnych praw seksualnych oraz postępowej demokracji. To, w jaki sposób lokalna demokracja traktuje innych swoich mieszkańców, nie ma znaczenia.

HOMOSEKSUALNI PALESTYŃCZYCY

W ulotce, poza kadrem, jest grupa ciemnoskórych Palestyńczyków

usiłujących sforsować mur i dołączyć do izraelskich plażowiczów (w efekcie zostają ostrzelani przez IDF). Aswat, Al Qaws: Na Rzecz Różnorodności Seksualnej i Płciowej w Palestyńskim Społeczeństwie, a także Palestyńscy Homoseksualiści za Bojkotem, Wycofaniem Inwestycji i Sankcji (PQBDS) to trzy grupy osób queer forsujące mur z wewnątrz Okupowanych Terytoriów Palestyńskich. Dla nich aktywność w ruchu queer zakłada działalność przeciw okupacji i na odwrót – walka z okupacją zakłada, że jest się zwolennikiem równości osób queer. Własna podmiotowość nie pozwala im definiować siebie tylko jako homoseksualistów albo sprowadzać swojej walki do kampanii o jedną kwestię. Osoby te podkreślają, że podstawowym źródłem represji jest okupacja wraz ze wszystkimi swoimi konsekwencjami, przede wszystkim fizyczną izolacją od reszty świata uwięzionego palestyńskiego społeczeństwa. Zakończenie okupacji jest konieczne, żeby można było mówić o autentycznym wyzwoleniu kogokolwiek.

W swojej walce dążą do wykorzenia opresji bez wyrzucania kogokolwiek poza nawias; w przeciwieństwie do działań wielu aktywistów na rzecz praw osób LGBT, którzy zaakceptowali utowarowienie, walka ruchu queer nie będzie promowana przez władze państwa czy korporacje ani nie stanie się tematem wojskowego hasła reklamowego, ponieważ dostrzega w tych władzach, korporacjach oraz wojsku główne podmioty czerpiące zyski z okupacji.

Właśnie dlatego homoseksualni Palestyńczycy ze swoimi zmaganiem są całkowicie nieobecni w jakichkolwiek przedstawieniach Izraela jako kraju przyjaznego gejom. Przedstawienia te opierają się na przerysowanych, sprzecznych tożsamościach: z jednej strony wyzwolony izraelski gej, z drugiej – nienawidzący gejów Palestyńczyk. Jak pisze Jasbir K. Puar, adiunkt na wydziale women's & gender studies na Rutgers University w USA: „Pinkwashing jako strategia polityczna ma sens wyłącznie w obrębie dyskursu islamo- i arabofobii”. Oznacza to, że jeśli prawa LGBT są wykorzystywane jako

pryzmat, przez który ocenia się demokrację (Puar nazywa to „homonacjonalizmem” [5]), to dostarczają one gotowej oceny Izraela jako bardziej cywilizowanego, zaawansowanego, liberalnego, otwartego kraju, z którym „my, Europejczycy/Amerykanie” możemy się utożsamiać, w przeciwieństwie do konserwatywnej, muzułmańskiej, homofobicznej, seksistowskiej, „innej” Palestyny.

Takie przekonanie znajduje wyraz na najwyższych szczeblach. W maju 2012 r. premier Benjamin Netanjahu oznajmił przed [amerykańskim] Kongresem, że Bliski Wschód to „region, gdzie kobiety są kamienowane, geje wieszani, a chrześcijanie – prześladowani”. W takim odczytaniu zatarciu ulega zupełna nienormalność izraelskiej okupacji, jej codzienna brutalność wobec Palestyńczyków, w tym kobiet oraz gejów, nielegalne metody działania naruszające wszelkie normy prawa międzynarodowego oraz konsekwencje ponoszone zarówno przez Palestyńczyków, jak i Izraelczyków, którzy od pokoleń dorastają w izolowanych gettach albo są wcielani do armii (IDF) jako nastolatki.

DZIWKI ARAFATA

W listopadzie 2007 r. geje i lesbijki w Izraelu uczcili 60. rocznicę okupacji Palestyny oraz założenia państwa Izrael osobliwym aktem sprzeciwu wobec syjonizmu. W dniu ochrzczonego mianem „Dnia Erekcji Narodowej” spora grupa osób niehetero – niektórych w biustonoszach, innych w samych kefijach – wyruszyła w miasto, skandując: „Penis, penis, jalla, jalla, precz nam z Gazy i Ramallah!”. Na czele demonstracji jechał dosiadany na przemian przez kolejnych uczestników długi na 10 metrów, intensywnie różowy penis na kółkach, zrobiony z drucianej ramy. Demonstranci pchali go od jednego budynku rządowego do drugiego, za każdym razem podłączając gigantyczny członek do hydrantu przeciwpożarowego i włączając wodę, która płynęła przez ukryty wewnątrz szlauch i wytryskała górnym końcem w kierunku różnych instytucji państwowych [6].

W swoim artykule „Performative Politics in Israeli Queer Anti-occupation Activism” („Polityka performatywna w antyokupacyjnej działalności izraelskich środowisk homoseksualnych”) Amalia Ziv, wykładowczyni gender studies na Uniwersytecie Ben-Guriona, opisuje, jak polityka queer pojawiła się w Izraelu w kontekście organizowania się przeciwko okupacji, dzięki dostrzeżeniu związków między różnymi formami oraz mechanizmami opresji. Skupiając się na queerowej grupie o nazwie Czarna Pralnia, Ziv opisuje, jak jej członkowie (do których się zalicza) połączyli swój własny marginesowy status osób o nieheteronormatywnej seksualności – oddzielonych od innych arabskich obywateli swojego kraju – z solidarnością z marginalizowanymi Palestyńczykami. Ziv pisze, że Czarna Pralnia wykorzystywała „perwersyjne” happeningi w przestrzeni publicznej jako strategię rzucania światła na różne, lecz połączone ze sobą formy ucisku, a jednocześnie ich przekraczanie. Oprócz uczestniczenia w akcjach takich jak „Narodowa Erekcja” sympatycy grupy np. nosili podkoszulki z hasłami: „Uprawiam seks z palestyńskimi kobietami”, „Obciążam Arafatowi” albo „Dziwka Arafata” (obelga rzucana tradycyjnie pod adresem Kobiet w Czerni, członkiń grupy zrzeszającej przeciwne okupacji feministki, działającej w Izraelu od lat 80.). Ziv przytacza fragment ulotki rozpowszechnianej na gejowskiej imprezie przez Czarną Pralnię:

„Ucisk mniejszości na terenie Izraela jest produktem tego samego rasizmu, tego samego szowinizmu i tego samego militarystycznego, które podtrzymują ucisk i okupację narodu palestyńskiego. W społeczeństwie okupanta nie może być autentycznej wolności. W społeczeństwie militarystycznym nie ma miejsca dla Innego i upośledzonego społecznie: lesbijek, gejów, transseksualistów, imigrantów zarobkowych, kobiet, Mizrachi (czyli Żydów z Bliskiego Wschodu), Arabów, Palestyńczyków, ubogich, niepełnosprawnych i innych”.

Czarna Pralnia opisuje tutaj izraelskie społeczeństwo, w którym panuje ścisła segregacja, a korzyści z pinkwashing

czerpią wyłącznie osoby bardziej uprzywilejowane, białe i wywodzące się z klasy średniej. Rzeczywiście, profity z wojny i okupacji rzadko docierają do sfer niższych i grup wykluczonych. Dlatego też z historycznego punktu widzenia do najbardziej konsekwentnych krytyków wojny i okupacji należą organizacje kobiece (nierzadko również lesbijskie). Nie jest zaskoczeniem, że obok aktywizmu, ruch feministyczny/queer w Izraelu pozostaje silnie zaangażowany w bojkotowanie okupacji od środka.

TA'AYUSH CZYLI ŻYĆ RAZEM

W swoim eseju zatytułowanym „Dykes and the Holy War: The Fight Against Apartheid and Queer Struggles in Israel/Palestine” („Lesby i święta wojna: walka z apartheidem a zmagania osób queer w Izraelu/Palestynie”), Yossi Bartał, gejowski członek Izraelskich Anarchistów Przeciwko Murowi, niemieszkający już w Izraelu/Palestynie z powodu prześladowania działaczy ruchu BDS, pisze:

„Jednym z najważniejszych zagadnień dla izraelskiej radykalnej lewicy, zwłaszcza od początku Intifady, jest współpraca polityczna Palestyńczyków i izraelskich Żydów. Można ją rozumieć jako reakcję na rasistowską politykę prezentowaną przez Izrael, polegającą na całkowitym rozdzieleniu Izraelczyków i Palestyńczyków, czy to przez mury (w Izraelu w granicach z '48 i na Zachodnim Brzegu), punkty kontrolne i drogi apartheidu, czy to przez oddzielne szkoły, rasistowskie i religijne ustawy prawa małżeńskiego oraz rasistowskie nękanie osób o arabskim wyglądzie przy wejściu do każdego centrum handlowego, restauracji czy klubu. W tak rażąco rasistowskiej atmosferze aktem największego radykalizmu jest przełamywanie tej segregacji, poprzez udział w demonstracjach wraz z Palestyńczykami, mieszkanie razem, wspólne rozmowy, miłość i wzajemną troskę, aż po miłość fizyczną. Za mało pisze się o tym, jak silny i zdumiewający skutek wywiera na izraelskich Żydach spotkanie z Palestyńczykami po raz pierwszy jako równymi partnerami w walce, albo nawet zawiązanie

przyjaźni i jak istotne jest posiadanie tych znajomości w kwestionowaniu własnych rasistowskich i orientalistycznych postaw oraz obalaniu teorii zderzenia kultur (mogę prywatnie wyznać: zdarzało się, że tylko dzięki emocjonalnym związkom z palestyńskimi przyjaciółmi udało mi się nie załamać psychicznie pod naporem nieustającej rasistowskiej i nacjonalistycznej propagandy). Zbliżyć się do siebie, żyć razem – po arabsku ta'ayush – to jednocześnie nasz środek i cel”.

Od ponadnarodowej społeczności osób queer oraz ich sympatyków zależy to, czy będą wspierać ich w tej walce. W styczniu 2012 r. pierwsza w historii amerykańska delegacja LGBTQ wyruszyła w solidarnościowy objazd Zachodniego Brzegu. Po tej wizycie członkowie delegacji opracowali „List otwarty do społeczności LGBTQ oraz jej sprzymierzeńców na temat izraelskiej okupacji Palestyny”. Ich wnioski, jak również wezwanie do solidarności poprzez BDS, można znaleźć na stronie internetowej www.queersolidaritywithpalestine.com.

Autor: Małka Różycka

Tłumaczenie: Anna Sak

Źródło: [Le Monde diplomatique – edycja polska](#)

PRZYPISY

[1] W zasadzie każdy element izraelskiej okupacji narusza międzynarodowe konwencje o prawach człowieka – w szczególności zaś czwartą konwencję genewską, która zakazuje państwu okupującemu utrwalania swojej obecności na okupowanych terenach. Jeff Halper, *Obstacles to Peace: A Re-framing of the Palestinian – Israeli Conflict*, Izraelski Komitet Przeciwno Wyburzeniom Domów, Jerozolima 2009, s. 153.

[2] Obowiązujące od lipca 2011 r. prawo stwierdza, że jednostki lub organizacje, które upubliczniają wezwanie do gospodarczego, kulturalnego lub akademickiego bojkotu osoby lub instytucji z powodu jej związków z państwem Izrael i/lub

izraelską instytucją i/lub określonym regionem znajdującym się pod kontrolą Izraela, mogą zostać pozwane w drodze cywilnej z tytułu odpowiedzialności deliktowej, przez stronę utrzymującą, że taki bojkot może przynieść jej szkodę. Prawo to pozwala też władzom izraelskim wstrzymywać świadczenia na rzecz osób lub organizacji – takie jak zwolnienie od podatku lub udział w kontraktach rządowych – jeśli publicznie wzywały do bojkotu i/lub zobowiązały się do udziału w nim.

[3] Służba wojskowa jest w Izraelu obowiązkowa dla każdego. Osobom transpłciowym nie wolno służyć jawnie.

[4] W Izraelu nie udziela się ślubów cywilnych. Nie dziwi więc, że pary jedнопłciowe nie mogą zawierać małżeństw religijnych.

[5] Patrz: Jasbir K. Puar, *Terrorist Assemblages: Homonationalism in Queer Times*, Duke University Press 2007.

[6] Gorąco polecam film wideo dokumentujący akcję, dostępny na portalu YouTube po wpisaniu do wyszukiwarki: „Tel Aviv National Erection”.

[7] Patrz: What does the academic boycott mean for the ASA, na stronie internetowej ASA <http://www.theasa.net>.

[8] Więcej na temat BDS: <http://bdsmovement.net>.

[9] Patrz: www.coalitionofwomen.org i <http://whoprofits.org>.

[10] Patrz: Dalit Baum na YouTube, „Dalit Baum – Who Profits from the Israeli Occupation?”, 12 kwietnia 2012.